

prof. Marek Kwiek

Przyszłość polskiego szkolnictwa wyższego

Polskie szkolnictwo wyższe w 2020 roku będzie w pełni zintegrowane ze szkolnictwem europejskim. Dlatego jego cele i zadania nie mogą ignorować tych celów i zadań europejskich systemów edukacyjnych, które wyłaniają się w ostatniej dekadzie i które w skali całej Europy stają się coraz bardziej zbieżne.

Nigdy przedtem polityka edukacyjna państw Unii Europejskiej nie stawiała sobie tak zbliżonych celów, nie posługiwała się w swoich dokumentach tak bliskimi – i zarazem tak nowymi w porównaniu z poprzednimi dekadami – kategoriami, jak choćby zatrudnialność absolwentów, rozliczalność uczelni, mobilność kadry czy współodpłatność za studia. Nigdy przedtem nie toczyła się również tak szeroka dyskusja z udziałem wszystkich państw UE na temat przyszłości szkolnictwa wyższego (a zwłaszcza uniwersytetów badawczych, *research-intensive universities*) na forum międzyrządowym i unijnym.

1. Polska, myśląc o swoim szkolnictwie wyższym w 2020 roku musi brać równoległe pod uwagę przynajmniej **cztery procesy** bezpośrednio dotyczące przyszłości szkolnictwa wyższego i badań naukowych w Europie, które w ostatniej dekadzie przybierają na sile:

- formowanie się **Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego** (*European Higher Education Area*);
- formowanie się **Europejskiej Przestrzeni Badawczej** (*European Research Area*);

- formowanie się **agendy modernizacyjnej uniwersytetów europejskich** na poziomie Komisji Europejskiej;
- wprowadzanie w życie unijnej **Strategii Lizbońskiej** na rzecz wzrostu gospodarczego i zatrudnienia, w ramach której kluczem do dobrobytu państw europejskich jest promowanie gospodarek i społeczeństw „opartych na wiedzy”, realizowane w ramach **trójkąta edukacja – badania naukowe – innowacje**, w którym kluczową rolę odgrywają systemy szkolnictwa wyższego badań naukowych.

2. **Stopień pośredniej, zewnętrznej determinacji kształtu** systemu szkolnictwa wyższego i systemu badań naukowych w Polsce w 2020 roku przez kształt aktualnych i przyszłych transformacji tych systemów w Europie jest **bardzo wysoki**. Jednak **wpływ Polski** na kształt odbywających się od 10 lat w Europie dyskusji o misjach, strategicznych celach i zadaniach SW jest jak dotąd **marginalny**. Polskie uczestnictwo w formułowaniu podstaw Strategii Lizbońskiej było marginalne, podobnie jak nasz wpływ na kształt procesu bolońskiego, powstawanie Europejskiej

Przestrzeni Badawczej i jej finansowanie w programach ramowych UE oraz na kolejne elementy agendy modernizacyjnej uniwersytetów europejskich proponowane w ostatnich latach przez Komisję Europejską. Natomiast oddziaływanie powyższych procesów zewnętrznych na kształt polskiego szkolnictwa wyższego jest **fundamentalne i nieodwracalne**. Pewne procesy ogólruropejskich transformacji można, jak czyni to część krajów UE, do pewnego momentu opóźnić i ignorować, ale **całości zmian o potężnej, trwałej dynamice** wspieranej przez politykę unijną i politykę największych gospodarek zachodnich zatrzymać się nie da. Polska stoi w obliczu szerszego wyboru potwierdzającego wykuwający się, tradycyjnie zróżnicowany, ale jednak coraz bardziej zbieżny, zachodnioeuropejski model rozwoju szkolnictwa wyższego, ze wszelkimi tego konsekwencjami. Jest to model funkcjonowania oparty coraz silniej i coraz powszechniej na **logice ekonomicznej, konkurencyjnej i rynkowej**, wynikającej z gospodarczej i społecznej Strategii Lizbońskiej, do której polskie szkolnictwo wyższe jest nieprzygotowane.

3. Mechanizmy wprowadzania w życie idei powstających w czterech wymienionych procesach europejskich to mechanizmy „miękkiej” (*soft*) koordynacji międzynarodowych działań strategicznych, która opiera się na międzynarodowych porównaniach i zestawieniach, wyznaczeniu wskaźników, benchmarków, dobrych i najlepszych praktyk. Przy dzisiejszym poziomie wykorzystania szczegółowych krajowych danych statystycznych do sektorowych porównań międzynarodowych (zarówno przez Eurostat, jak i przez OECD), **miękkie metody koordynacji zmian zachodzących w szkolnictwie wyższym**

w skali Europy posiadają **olbrzymią siłę oddziaływania**. Po raz pierwszy w historii zarówno szczegółowe dane, jak i ich międzynarodowe analizy porównawcze, stały się powszechnie dostępne: polskie systemy szkolnictwa wyższego i badań naukowych poddawane są permanentnym zestawieniom we wszystkich możliwych aspektach, a wyspecjalizowane agendy statystyczne i analityczne KE i OECD poddają je regularnym, szczegółowym porównaniom. Jednocześnie wspomniane tu procesy, jak pokazują najnowsze badania studentów i kadry akademickiej przeprowadzone w UE-27, mają potężne wsparcie społeczne, co daje dodatkową legitymizację koordynowanym przez KE działaniom reformatorskim w skali całej UE.

4. Przechodząc **do diagnozy stanu szkolnictwa wyższego w Polsce**: funkcjonalnie nie przystaje ono do nowych wymagań społeczeństwa i gospodarki. Jednak pomimo swojej dysfunkcyjności działa z **poczuciem pełnej stabilizacji** (w zmieniającym się od 20 lat, coraz bardziej konkurencyjnym i rynkowym otoczeniu społecznym i gospodarczym). Jest jednym z ostatnich sektorów gospodarki, do którego nie dotarła **mobilizująca strona mechanizmów konkurencyjnych i rynkowych**. Olbrzymia część kadry akademickiej, pomimo oficjalnych narzekania, doskonale się w obecnym systemie odnajduje uważając za ważne **podtrzymywanie status quo**, które pozwala na lokalne, niekonkurencyjne i nierynkowe funkcjonowanie w coraz bardziej konkurencyjnym i rynkowym otoczeniu krajowym, europejskim i światowym w nauce.

5. Elitarna część szkolnictwa wyższego w Polsce staje się coraz bardziej **skoncentrowana na kształceniu** (*teaching-orient*

ted), podczas gdy elitarna część szkolnictwa wyższego w najlepszych systemach Europy Zachodniej staje się coraz bardziej **skoncentrowana na badaniach naukowych** (*research-intensive*). Przepaść między naszymi najlepszymi instytucjami i najlepszymi oraz średnimi instytucjami rozwiniętych gospodarek europejskich rośnie z każdym rokiem. Rośnie udział finansowania tych ostatnich przez badania naukowe, zwłaszcza w formie grantów zdobywanych na zasadach konkurencyjnych. Polskie szkolnictwo wyższe jest do takiego funkcjonowania konkurencyjnego (konkurowania między sobą w Polsce, konkurowania z innymi w Europie) **nieprzygotowane: mentalnie, organizacyjnie, strukturalnie i finansowo**. W najlepszych systemach zachodnich rośnie rola konkurencji (połączonej ze współpracą, najczęściej w ramach różnorodnych międzynarodowych związków sieciowych), a ponieważ polski system szkolnictwa wyższego jak dotąd nie uznaje lub nie docenia roli konkurencji w badaniach naukowych, nie osiąga porównywalnych sukcesów nawet w przypadku górnych 10 procent najlepszych naukowców. Świadczą o tym szczegółowe dane na temat liczby międzynarodowych publikacji i patentów, poziomu transferu technologii z uczelni do gospodarki oraz wyniki zarówno globalnych, jak i europejskich rankingów uniwersytetów.

6. W systemie konkurencyjnym sytuacja, w której większa część kadry naukowej najlepszych uczelni badawczych nie dąży do kolejnych osiągnięć, kolejnych wyzwań naukowych, zagranicznych publikacji, grantów i innych wyrazów prestiżu naukowego – jest na dłuższą metę nie do przyjęcia. **Instytucje szkolnictwa wyższego w Polsce nie funkcjonują jeszcze w trybie konkurencyjnym**; naukowcy, ich zespoły,

uczelnie i ich jednostki z olbrzymią **niechęcią i bez większych osiągnięć** starają się o zewnętrzne dofinansowanie badań naukowych (programy ramowe czy granty European Research Council: Polska w 2008 roku odzyskała tylko połowę naszej unijnej składki na naukę, a w prestiżowych grantach ERC nasz udział pozostaje na poziomie błędu statystycznego). Najlepsze systemy zachodnie coraz bardziej funkcjonują w oparciu o konkurencyjne fundusze zewnętrzne, najczęściej w powiązaniu z wysokimi narzutami dla uczelni.

7. Jednak kluczem do uruchomienia systemu konkurencyjnego i wprowadzenia do szkolnictwa wyższego trochę więcej ducha akademickiej przedsiębiorczości jest **zapewnienie stałego, ale pozyskiwanego w trybie konkurencyjnym, z wykorzystaniem międzynarodowych mierników jakości, finansowania podstawowego**, które pozwoli na starania o zewnętrzne finansowanie dodatkowe. W systemach konkurencyjnych następuje **coraz większa koncentracja środków w coraz mniejszej liczbie najlepszych ośrodków**. W stosunku do lat poprzednich, udział kluczowych z punktu widzenia konkurencyjności środków na realizację projektów badawczych w **przychodach z działalności badawczej stale rośnie** (do 23,1 proc. w 2008 roku). W latach 2004–2008 nastąpił również bardzo wyraźny wzrost ilości tych środków w **liczbach bezwzględnych**. Polski system stopniowo zwiększa zarówno **poziom dotacji**, jak i poziom środków konkurencyjnych. Szczególnie ważny podkreślenia jest znaczny wzrost środków na realizację projektów badawczych, czyli ten segment konkurencyjnego finansowania nauki, który wyraźnie staje się najważniejszy w dobrych systemach europejskich.

8. Rakiem toczącym polskie szkolnictwo wyższe jest nadal **wieloletowość** kadry akademickiej, która nie tylko doprowadziła do upadku etosu pracy badawczej wśród starszych badaczy, ale która również do dzisiaj pozostaje **ideałem** dla olbrzymiej części młodego pokolenia. Praca naukowa często przestaje być pojmowana jako kluczowa misja uniwersytetu: dzieje się tak przede wszystkim w naukach społecznych, humanistycznych i ekonomicznych. Państwo powinno dążyć do całkowitej eliminacji dwuletowości, być może z krótkim, np. dwuletnim okresem przejściowym. W żadnym kraju o dojrzałej gospodarce dwuletowość w polskiej wersji nie byłaby możliwa. Od kilku lat wymierne straty, jakie ponosi polska nauka **przewyższają** (początkowe) korzyści, m.in. ekspansję ilościową polskiego szkolnictwa wyższego w pierwszych latach transformacji systemowej.

9. Problem wieloletowości, obok problemu niskich pensji akademickich, dotyka ściśle przyszłości szkół niepublicznych. **Sektor niepubliczny**, po niemal 20 latach funkcjonowania, powinien stać się **samodzielny** pod względem kadrowym i przestać wykorzystywać sektor publiczny, ponieważ agresywnie budując swoją pozycję, przyczynia się od przynajmniej kilkunastu lat dodatkowo do zapaści sektora publicznego pod względem badawczym, zwłaszcza w tych dziedzinach, w których koncentruje swoją działalność. Sektor ten musi korzystać z własnej kadry, własnego dorobku kształceniowego i badawczego, bibliotek i baz danych, sal sportowych, budynków itd. **Nie do pomyślenia nigdzie w świecie rozwiniętym** jest aktualna relacja międzysektorowa, oparta na wykorzystywaniu kadry sektora publicznego i jej prestiżu, uwarunko-

wana w pierwszych latach transformacji katastrofalnym **niedofinansowaniem polskiej nauki i systemu szkolnictwa wyższego**. Częścią sektora niepublicznego byli i są pracownicy naukowcy sektora publicznego – jako jego założyciele, dziekani, rektorzy i kadra. Tego typu dwuletowość jest nie do przyjęcia w rozwiniętych gospodarkach OECD: sektor niepubliczny wykorzystuje nazwiska, tytuły naukowe i prestiż kadry naukowej sektora publicznego. Jednocześnie wraz z dywersyfikacją całego sektora szkolnictwa wyższego, **wymagania formalne** pod względem kadrowym wobec olbrzymiej części sektora niepublicznego (bez ambicji badawczych i naukowych) powinny zostać **obniżone**: nie ma żadnego powodu, aby profesorowie i doktorzy habilitowani musieli firmować swoimi nazwiskami niepubliczne szkoły (w 90 procentach) zawodowe. Niezbędna jest **dywersyfikacja systemu**: m.in. na uczelnie flagowe (polskie odpowiedniki zachodnich *research intensive*), akademickie i uczelnie zawodowe. Sektor niepubliczny w olbrzymiej mierze nie powinien podejmować się „**dryfu akademickiego**” – nie ma powodu, aby powiełał naukowe aspiracje uczelni akademickich.

10. Kolejnym nierozwiązanym problemem szkolnictwa wyższego są **płatne studia zaoczne**, zwane dzisiaj niestacjonarnymi (w obecnej formie), zarówno w sektorze publicznym, jak i niepublicznym. Prawie 60 proc. studentów (2008) płaci za studia, których **jakość jest więcej niż wątpliwa** i która w zasadzie pozostaje poza kontrolą państwa. Uczelnie, zarówno publiczne, jak i niepubliczne, prowadzące ten typ studiów, stają się coraz częściej fabrykami mało znaczących dyplomów, przy cichym przyzwoleniu wszystkich zainteresowanych: płacących

studentów, dorabiającej kadry, zarabiających instytucji. Sam rynek nie jest w stanie eliminować niesolidnych, fikcyjnych, nastawionych na sprzedaż dyplomów uczelni **niepublicznych** – ponieważ są chętni (w Polsce i za granicą) gotowi je kupować. Wszyscy mamy świadomość, że dzisiejsze skandale medialne to jedynie **wierzchołek góry lodowej**.

11. Na dłuższą metę największymi przegranymi olbrzymiej części płatnych studiów niestacjonarnych w obydwu sektorach są **studenci**. Państwo ma obowiązek zbierania, opracowywania i podawania do publicznej wiadomości **szczegółowych danych** dotyczących studiów, na zasadzie ochrony **konsumenta (usług edukacyjnych)**. Istnieje potężna **asymetria informacyjna**, za którą odpowiedzialne są instytucje edukacyjne, nieprzymuszane jak dotąd przez państwo i jego agendy do zbierania i publikowania rzetelnych danych na temat poszczególnych instytucji, kierunków studiów i losów absolwentów na rynku pracy. Modelowe mogą tu być doświadczenia krajów anglosaskich (choćby brytyjskie badanie NSS: *The National Student Survey*, amerykańskie badanie NSSE: *National Student Engagement Survey* czy kompleksowy program australijski: *Graduate Destination Survey, Course Experience Questionnaire* i *Australasian Survey of Student Engagement*).

12. Finansowanie szkolnictwa wyższego w Polsce pozostaje na przyzwoitym poziomie **w odniesieniu do PKB** (1,6 proc., w tym 0,4 proc. ze źródeł prywatnych w 2008 roku), jednak w odniesieniu do poziomu **nakładów na studenta** w euro w EU-27 Polska zajmuje drugie miejsce od końca. Na niskim poziomie pozostaje jednak finansowanie badań

naukowych. Jego aktualny poziom może w wielu dziedzinach nie wystarczać na staranie się o **dotatkowe, konkurencyjne, zewnętrzne finansowanie (w tym finansowanie unijne)**. System konkurencyjnych grantów w każdym kraju wymaga finansowania bazowego wyraźnie **powyżej poziomu przetrwania**. W Polsce warunek ten przez wiele lat nie był spełniony. Wydatki na badania naukowe prowadzone w szkolnictwie wyższym rosną w całym świecie. W systemach europejskich o najniższym poziomie w liczbach bezwzględnych Polska jest na **poziomie średnim** (około 1 mld dolarów rocznie), odpowiadającym poziomowi Norwegii, Finlandii, Danii, i ustępując państwom o finansowaniu badań naukowych w sektorze edukacyjnym na poziomie 1,5–2 mld dolarów (Belgia, Szwajcaria, Austria). Nominalne nakłady na badania naukowe w Polsce są wyższe niż w Grecji, Portugalii, Irlandii, Czechach, Węgrzech, Nowej Zelandii czy Słowacji. Jednak zarazem w polskim szkolnictwie wyższym pracuje stosunkowo **dużo badaczy** (kategoria *researchers*), co powoduje bardzo niskie finansowanie badań naukowych w przeliczeniu na badacza. W 2006 roku więcej badaczy w europejskim szkolnictwie wyższym niż w Polsce było tylko w Niemczech, Francji, Hiszpanii i Wielkiej Brytanii. **Finansowanie badań** w Polsce pozostaje na niskim poziomie (w odniesieniu do PKB i nominalnie w dolarach wedle parytetu siły nabywczej), natomiast finansowanie **badania w szkolnictwie wyższym** wygląda przypuszczalnie **lepiej** niż się powszechnie uważa – jeśli nie brać pod uwagę stosunkowo dużej liczby badaczy. Ważna jest również wewnętrzna struktura tych nakładów, w tym przede wszystkim udział funduszy rozdzielanych w sposób konkurencyjny.

13. W Polsce **skumulowany udział nauk humanistycznych i społecznych** w finansowaniu szkolnictwa wyższego jest niższy niż w większości systemów europejskich, a **skumulowany udział nauk inżynierskich i przyrodniczych** jest ponadprzeciętny (i w Europie ustępuje tylko Słowacji). Biorąc pod uwagę bardzo dobre światowe, mierzalne osiągnięcia takich polskich dziedzin nauki jak chemia i fizyka, struktura ta może przynosić dobre efekty w naukach przyrodniczych, ale już nie w naukach inżynierskich. Ponadto uczelnie polskie nie szukają polskiego i zagranicznego finansowania zewnętrznego **na naukę**, m.in. dlatego, że zdobywanie tych środków odbywa się w warunkach dużej i rosnącej konkurencji. Natomiast pozyskiwanie środków **dydaktycznych**, w tym środków pochodzących z opłat dydaktycznych, jak dotąd było o wiele prostsze, zwłaszcza na kierunkach prowadzących rozbudowane płatne studia niestacjonarne w naukach humanistycznych, społecznych i ekonomicznych (czyli o niskiej kosztowności).

14. Kluczowa w nowym systemie w 2020 roku byłaby **mobilność** naukowców w ramach **zróżnicowanego** systemu: najlepsi badacze, zachęteni możliwościami naukowymi, finansowymi i prestiżowymi, przenoszą się do wąskiego sektora badawczego i akademickiego. Natomiast kadra nieodnosząca sukcesów badawczych przenosi się stopniowo do sektora nieakademickiego i zawodowego lub zmienia zawód na mniej konkurencyjny. Konkursy na stanowiska akademickie są ogólnopolskie, a proponowane warunki pracy i płacy – zbliżają się do warunków zachodnioeuropejskich. Oba sektory są niezbędne i kluczowe, jednak inna jest ich rola oraz inne zada-

nia. Zróżnicowanie systemu musi prowadzić zatem do radykalnego **zróżnicowania płacowego** zależności od części systemu: płace w sektorze badawczym i akademickim, dla kadry funkcjonującej w międzynarodowym obiegu naukowym (a innej z czasem w ogóle nie powinno tam być na poziomie habilitacji i tytułu profesorskiego, o ile zostaną utrzymane), muszą być wyraźnie – co najmniej dwukrotnie – podwyższone. Zakaz dwuetatowości po raz kolejny postawi kwestię skandalicznie niskich płac części kadry o dużym dorobku naukowym na najlepszych polskich uczelniach w centrum debaty publicznej. Myślenie o przyszłości szkolnictwa wyższego **bez wyraźnej wizji płacowej** (w zróżnicowanym systemie premiującym mierzalne osiągnięcia badawcze) jest pozbawione sensu, ponieważ zakłada, że można je reformować za pomocą **regulacji i zmian prawnych**, bez pomocy zmieniającej się **kadry**. W całym świecie zarządzanie nauką uprawianą w szkolnictwie wyższym to ścisłe reglamentowanie prestiżu i pieniędzy.

15. Olbrzymim wyzwaniem są przewidywane procesy demograficzne. Polska, ze spodziewanym olbrzymim **spadkiem ilości studentów** do 2025 roku (o 800–900 tys., w zależności od przyjmowanej metodologii), jest tym systemem szkolnictwa wyższego pośród krajów OECD, który niezależnie od scenariusza wydarzeń straci największą część studentów w porównaniu z 2005 rokiem (ich liczba może spaść do poziomu 55–63 proc., jak prognozuje OECD). Wpływ agendy uczenia się przez całe życie w UE na realny poziom uczestnictwa osób starszych i pracujących w SW pozostaje dzisiaj nieokreślony. Trend ten może być fundamentalny dla przetrwania większej części sek-

tora **niepublicznego**, jednak naturalnym konkurentem tego sektora w poszukiwaniu nowych populacji studentów (właśnie np. wyraźnie starszych) będzie sektor **publiczny**, również, chociaż przypuszczalnie wybiórczo, dotknięty procesami demograficznymi. Przyszłość sektora niepublicznego pozostaje w **rękach polityków**: w aktualnej sytuacji demograficznej, w 2022 liczba **kandydatów** na studia wyniesie **połowę liczby obecnej**, i będzie mniejsza od ilości miejsc, jakie oferuje dzisiaj sam sektor publiczny. Nawet bez sektora niepublicznego miejsc wystarczy dla wszystkich, a przecież sektor publiczny cały czas się rozwija. Możliwa jest też stopniowa **remonopolizacja** szkolnictwa wyższego przez sektor publiczny i **upadek** jak dotąd dochodowego sektora niepublicznego. Pytanie o wartość **konkurencji**, i koszt utrzymania znaczącego sektora niepublicznego przez państwo ze wspólnych podatków, jest pytaniem otwartym i wymaga publicznej debaty.

16. O pozycji polskich uczelni w świecie **decyduje niemal wyłącznie ich misja badawcza, naukowa** – potencjał kadrowy i wyniki badawcze w postaci publikacji, projektów badawczych, patentów etc. Niezbędne jest wydzielenie uczelni badawczych (elitarnych, flagowych) i ich większe dofinansowanie bazowe. Do nauki musi szerzej wkroczyć rynek: transfer technologii, współpraca z przedsiębiorstwami, przedsiębiorczość akademicka – są w Polsce na poziomie podstawowym, podczas gdy w Europie rola „trzeciej misji”, w tym misji regionalnej, nieustannie rośnie. Wymaga to nowych regulacji prawnych, nowych rozwiązań instytucjonalnych, nowego modelu oceny kariery naukowej i nowego sposobu myślenia o instytucjach edukacyjnych.

Najlepszy w tym celu jest system zachęt finansowych i prestiżowych (rola w awansach naukowych i instytucjonalnych).

17. Jednak wprowadzanie zmian wymaga posłużenia się całym zestawem działań **znanych z ekonomii politycznej reform** w Europie i znanych z doświadczeń OECD czy Banku Światowego. Kluczowe jest zawsze **budowanie konsensusu** wokół kształtu reform z najważniejszymi interesariuszami, precyzyjne wskazanie ich **największych przegranych** i **największych wygranych**, zaproponowanie spójnej wizji mechanizmów **kompensacyjnych**, usunięcie wszelkich niejasności i niedopowiedzeń w regulacjach prawnych oraz wprowadzenie szerokich pakietów zachęt finansowych do reformowania instytucji. Ponadto ważne jest zawsze unikanie **koncentracji** kosztów reform i **rozpraszania ich korzyści**, zapewnienie dobrych mechanizmów promocji reform prowadzących do społecznej akceptacji i finansowej wykonalności oraz jasna komunikacja ich zadań, celów i intencji. Niepewność dotycząca korzyści płynących z reform jest zawsze większa niż niepewność dotycząca ich kosztów, **koszty wdrażania** reform strukturalnych są ponoszone z góry, a **oczekiwane korzyści** są rozłożone w czasie etc. Jak się wydaje, tego typu „**wrażliwe społecznie**” reformy wymagają ponoszenia zarówno **jednorazowych kosztów** (kosztów zachęt do wdrażania), jak **średnioterminowych gwarancji poprawy status quo w sensie prestiżowym i/lub finansowym**.

18. Możliwe do przyjęcia **kompromisy** między decydentami i interesariuszami szkolnictwa wyższego są kluczowe, a biorą się one z **negocjacji i wzajemnego przekonywania**. Ważne jest rozwiązywanie

do przyjęcia dla wszystkich, nawet jeśli nie jest rozwiązaniem wybieranym jako najlepsze przez którąkolwiek ze stron (OECD: *acceptable by all, even if preferred by none*). Wprowadzana w życie polityka reform jest zazwyczaj **wynikiem serii negocjacji i ustępstw** i stanowi kompromis możliwy do przyjęcia przez wszystkie strony. Olbrzymią rolę odgrywa zapewnienie pewnych (prestizowych lub finansowych) **zwycięstw dla wszystkich uczestników negocjacji**. Koszty reform to koszty **samych reform** oraz towarzyszące koszty „sprzedania” reform różnym grupom interesariuszy w celu zapewnienia im poparcia, bez którego trudno sobie wyobrazić ich wdrażanie.

19. **Podsumowując: gorące polskie pytania** o los habilitacji, wieloletowość kadry akademickiej, niskie pensje naukowców na najlepszych polskich uczelniach, niskie nakłady na badania naukowe prowadzone w szkolnictwie wyższym, zwłaszcza w przeliczeniu na badacza, rolę sektora niepublicznego i szanse na jego częściowe subsydiowanie przez państwo etc. w perspektywie zadań i celów, jakie szkolnictwu wyższemu stawia rodząca się Europejska Przestrzeń Badawcza, mają **marginalne znaczenie**. Trzeba na nie jak najszybciej odpowiedzieć zgodnie ze społeczną i ekonomiczną racjonalnością i dobrymi praktykami najlepszych zachodnioeuropejskich systemów edukacyjnych, zaprezentować **mapy drogowe** stopniowego dochodzenia do standardów tamtych systemów, i skupić się na zadaniach uważanych w tamtych systemach za najważniejsze, myśląc o przełamywaniu rosnącej (w skali porównawczej) międzynarodowej izolacji polskich uczelni.

Polskiej społeczności akademickiej, zwłaszcza młodemu pokoleniu, będzie

coraz trudniej godzić się ze swoją **peryferyjną** rolą w nowych, europejskich systemach szkolnictwa wyższego i nauki. Potrzeba nam silnie wspomaganego przez państwo procesu dostosowywania polskiego szkolnictwa wyższego do nowych warunków funkcjonowania obowiązujących w rozwiniętych gospodarkach Europy. ■

Prof. dr hab. **MAREK KWIEK** jest dyrektorem Centrum Studiów nad Polityką Publiczną UAM w Poznaniu. Uczestniczył w kilkunastu dużych, międzynarodowych projektach porównawczych z zakresu badań nad szkolnictwem wyższym, m.in. w ramach 6. i 7. Programu Ramowego UE, programów Fundacji Forda, Fulbrighta i Rockefellera. Opublikował ponad 90 artykułów i osiem książek, w tym monografię *The University and the State: A Study into Global Transformation* (2006). Był ekspertem lub doradcą m.in. Komisji Europejskiej, Rady Europy, OECD, Banku Światowego i UNESCO, trzy lata spędził na prestiżowych uczelniach północnoamerykańskich. Jest członkiem rad redakcyjnych międzynarodowych czasopism poświęconych polityce naukowej i badaniom nad szkolnictwem wyższym, m.in. „Higher Education Quarterly”, „European Educational Research Journal”. Kontakt: kwiekm@amu.edu.pl.

Opracowanie zostało przygotowane na IV Kongres Obywatelski, który odbył się w Warszawie 17 października br.

ISSN 1230-1647

NR 11 (150) LISTOPAD 2009

Sprawy nauki

BIULETYN MINISTRA NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

W NUMERZE

Wydawca

Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Rada Redakcyjna

prof. Janusz W. Adamowski
– przewodniczący

Anna Czerniszewska

prof. Marcin Kamiński

Dorota Maciejko

prof. Ryszard Nycz

Małgorzata Szelachowska

Redaktor

Anna Knapieńska
e-mail: aknapinska@opi.org.pl

Redakcja

00-608 Warszawa
al. Niepodległości 188 b
tel.: (22) 570 14 82
fax: (22) 825 89 11
e-mail: sn@opi.org.pl

Współpraca:

Stowarzyszenie Młodych Dziennikarzy
POLIS

Projekt okładki:

Barbara Kuropiejska-Przybyszewska

Skład i łamanie: Mirosław Kurek

Druk:

Oficyna Drukarska J. Chmielewski

Nakład: 1500 egz.

Zamówienia na prenumeratę można
przesyłać pod adresem redakcji, faksem
lub mailem: sprzedaz@opi.org.pl
Cena prenumeraty (10 numerów)
wynosi 60 zł.

Redakcja nie zwraca materiałów
niezamówionych oraz zastrzega
sobie prawo do ich redagowania
i skracania.

INFORMACJE:

Kronika.	2
Miliard na badania z Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka	5
Konkurs dla studentek	7
Konkurs o nagrodę im. Artura Rojszczaka	8
Nowe nominacje profesorskie.	9

NAUKA, GOSPODARKA, SPOŁECZEŃSTWO:

Laureaci nagród ministra nauki – Anna Knapieńska	14
Kiosk dla niewidomych – Anna Knapieńska	17
Nauka + biznes = sukces – Anna Knapieńska.	22

VADEMECUM:

Rada Nauki opiniuje	24
Zasady oceny parametrycznej jednostek naukowych	26

FORUM:

Przyszłość polskiego szkolnictwa wyższego. Elementy diagnozy i ekonomia polityczna reform – prof. Marek Kwiek	28
Czy humanistyka jest jeszcze potrzebna? Debata inauguracyjna XIII Festiwalu Nauki – część II	36